

Jak uniknąć zgaduj-zgaduli

Dwa miliony przedsiębiorców potrzebują więcej czasu na wybór formy opodatkowania. Jest pomysł, jak im pomóc: niech ostatecznie zdecydują o tym z końcem roku.

MATEUSZ RZEMEK

Doradcy podatkowi sugerują, że po ostatnich zmianach przepisów przedsiębiorcy, którzy mają czas tylko do 21 lutego, by wybrać właściwą formę rozliczenia z fiskusem, potrzebują wsparcia wróżki lub wróżbity.

- Pandemia spowodowała chaos w gospodarce i inflację, a ustawodawca dołożył chaos prawny. Od 1 stycznia do usta-

wy o PIT wprowadzono 852 zmiany. Znowelizowano regulacje o zryczałtowanym podatku dochodowym i składce zdrowotnej - wylicza Konrad Piłat, doradca z kancelarii KNDP. - Aby właściwie wybrać, nie wystarczy znajomość nowych przepisów, przedsiębiorca musi zgadnąć, ile zamówień złożą kontrahenci i jakie ceny zaakceptują. Czy dostawcy zdążą dostarczyć towary i materiały na czas oraz ile trzeba będzie zapłacić pracownikom.

- Niepewność przedsiębiorców jest tym większa, że zapowiedziane są - choć jeszcze ich nie znamy - zmiany, które

mają wejść w życie w tym roku i być zmianami na korzyść podatników - dodaje Andrzej Ladziński, przewodniczący Krajowej Rady Doradców Podatkowych. - Sytuacja na pewno jest szczególna i wymaga szczególnych rozwiązań.

Propozycja jest prosta do wprowadzenia. Zakłada bowiem, że przedsiębiorcy mogliby po

zakończeniu roku podatkowego ponownie ocenić, czy wybrali optymalną formę opodatkowania. A jeśli nie, zmienić ją na korzystniejszą i odzyskać w ten sposób nadpłacony podatek i składkę zdrowotną.

/©© **♦A10, komentarz ♦A2**



Dziesięć dni to za mało na wybór formy opodatkowania

Biznes powinien mieć prawo do zmiany zasad rozliczeń z fiskusem. Dopiero po roku będzie wiadomo, co po rządowej reformie najbardziej się w danej firmie opłaca – postulują doradcy podatkowi.

MATEUSZ RZEMEK

Dwa mln przedsiębiorców musi wybrać do 21 lutego, w jakiej formie chce przez najbliższy rok rozliczać się z fiskusem. Do wyboru mają opodatkowanie ryczałtem, podatkiem liniowym i według skali. Każda z tych form jest inna i pasuje do różnych działalności. Ryczałt sprawdzi się w usługach i przy działalności specjalistycznej, które nie generują kosztów, skala podatkowa pasuje do osoby np. korzystającej z prawa do rozliczenia z małżonkiem, z dochodami nieprzekraczającymi 13 tys zł. Przy większych dochodach opłaca się podatek liniowy.

Potrzebna wróżka

– Pandemia spowodowała inflację i chaos w gospodarce, a ustawodawca dołożył chaos prawny. Od 1 stycznia do ustawy o PIT wprowadzono 852 zmiany. Znowelizowano regulacje o zryczałtowanym podatku dochodowym i składce zdrowotnej. W konsekwencji, by wybrać najkorzystniejszy sposób opodatkowania, potrzebni byłiby doradca podatkowy i wróżka lub wróżbita – mówi Konrad Piłat, doradca podatkowy w kancelarii KNDP. Żeby wybrać do 21 lutego, która forma opodatkowania

OPINIA DLA „RZECZPOSPOLITEJ”

ANDRZEJ LADZIŃSKI

przewodniczący
Krajowej Rady Doradców
Podatkowych



MATEUSZ RZEMEK

Środowisko doradców podatkowych dostrzega problem. Zakres i tempo wprowadzonych przez Polski Łąd zmian budzą niepewność wśród przedsiębiorców, która forma opodatkowania będzie dla nich korzystniejsza. Niepewność przedsiębiorców jest tym większa, że zapowiadane są, choć jeszcze ich nie znamy, zmiany, które mają wejść w życie w tym roku i mają być zmianami na korzyść podatników. Sytuacja na pewno jest szczególnie i wymaga szczególnych rozwiązań. Krajowa Rada Doradców Podatkowych na najbliższym posiedzeniu 14 lutego będzie dyskutowała nad rozwiązaniem tego problemu. Elastyczne podejście do wyboru formy opodatkowania – z możliwością zmiany na koniec roku i przeliczenia zapłaconych zaliczek – wydaje się dobrym pomysłem.

opłaca się przedsiębiorcy, nie wystarczy znajomość tych przepisów. Trzeba jeszcze przewidzieć, jaka będzie wysokość przychodów i kosztów ich uzyskania. Czyli zgadnąć, ile zamówień złożą kontrahenci i jakie ceny zaakceptują. Nie mniej istotne jest to, jakie ceny ustalą dostawcy. I czy w ogóle będą w stanie dostarczyć towary lub materiały. A także, ile trzeba będzie zapłacić pracownikom.

Do tego dochodzą problemy prawne. Osoby mające wątpliwości, jaką stawkę ryczałtu

stosować, muszą najpierw wystąpić o opinię do GUS. Dopiero gdy ją uzyskają, mogą złożyć prawidłowy wniosek o interpretację podatkową. Zaczynając procedurę w lutym, może uda się ją zakończyć do końca czerwca. A nie znając stawki, trudno stwierdzić, czy ryczałt się im opłaca.

– Przedsiębiorcy w żaden sposób nie przyczynili się do takiej sytuacji. Dlatego po zakończeniu roku, przy rozliczeniu rocznym, należałoby dać im szansę skorygować wybór z lutego, jeśli okaże się, że nie był on

właściwy – proponuje Konrad Piłat. – Tak mogliby odzyskać nadpłacony podatek lub składkę zdrowotną.

Nowele w drodze

– Przedsiębiorcy mają dziesięć dni na wybór formy opodatkowania na najbliższy rok, ale w parlamencie trwają jeszcze prace nad kolejnymi poprawkami do Polskiego Łądu. Do 21 lutego, gdy mają dokonać wyboru, nie będzie jasne, czy stany magazynowe i wolne dochody, nieopodatkowane PIT, wliczyć do podstawy wyliczenia składki zdrowotnej. A ma to zasadnicze znaczenie dla wielu przedsiębiorców zastanawiających się nad wyborem między opodatkowaniem ryczałtem lub na zasadach ogólnych – komentuje Przemysław Pruszyński, dyrektor departamentu podatkowego Konfederacji Lewiatan. – Nie wiadomo też, czy w kolejnych miesiącach nie pojawią się nowe poprawki do przepisów podatkowych, które wpłyną na wysokość obciążenia podatkowo-składkowych. Dlatego taki postulat jest jak najbardziej uzasadniony – komentuje ekspert.

– Przedsiębiorcy, którzy ze chcieliby po upływie roku podatkowego zmienić formę rozliczenia z fiskusem, muszą jednak liczyć się ze sporymi kosztami, bo nie mogą oczekiwać, że księgowi zrobią to za darmo – podkreśla Martyna Pożarowska ze **Stowarzyszenia Księgowych w Polsce**. – Taka dodatkowa praca w każdym biurze podatkowym będzie oznaczała konieczność zapłaty za nadgodziny czy zatrudnienia dodatkowych pracowników. A

to graniczy z cudem, bo brakuje specjalistów. Naszym zdaniem okres, jaki przedsiębiorcy mają na wybór formy

opodatkowania, można wydłużyć najwyżej o kilka miesięcy, aby rząd i parlament zyskali czas na załatwienie wszelkich luk w tych przepisach. Wydłużenie tego okresu do końca roku mogłoby mieć rację bytu wyłącznie w przypadku zmian formy opodatkowania dokonywanych pomiędzy skalą podatkową a podatkiem liniowym, z wyłączeniem zmian z lub na ryczałt, bo to ten rodzaj zmiany (z ryczałtu lub na ryczałt) jest najbardziej kłopotliwy. /e@

@ masz pytanie, wyślij e-mail do autora

m.rzemek@rp.pl